№. 3. w Piątek dn. 5. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Erfurt, dn. 27. Grudnia. — Dzisiaj z rana w cytadeli tutajszéj zastrzelił się z działa alarmowego ostrym ładunkiem nabitego artylerzysta skazany na degradacyą. Główna i wyższa część ciała rozprysła się na wszystkie strony. Kula 12funtowa przebiegłszy pewną część miasta uderzyła w gmach głównego urzędu celnego.

Z Löwenberga donosi gazeta wrocławska co następuje: nadzwyczajne wypadki w czasach ostatnich i w naszéj okolicy wywarły swoje wpływy. Znaczne siły wojska pościągano do naszych powiatów w górnym Szląsku, a nawet najmniejsze miasteczka mają swoje garnizony wojskowe. Do tego rząd użył wojska z innych prowincyi, a szczególniéj landwerę z Marchii. Lubo otwarcie stanu oblężenia nie wyrzeczono w powiatach górnoszląskich, ale skutki uciążliwe z niego dają się we znaki tamecznym mieszkańcom.

Düsseldorf, d. 28. Grudnia. — Potwierdza się wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu assessora rejencyjnego Bredta, który był deputowanym na zgromadzeniu narodowém pruskiém, za udział w ostatnich uchwałach.

Francya.

Paryż, d. 29. Grudnia. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenia, dn. 27. i 28. Grudnia. Rozprawy się toczą nad podatkiem od soli. Minister skarbu Hipolit Passy oświadcza: rząd obstaje za utrzymaniem niezmienném podatku od soli aż do 1. Stycznia 1850. roku. Minister dowodzi, że skargi przeciwników są przesadzone, że podatek ten wcale jest nieuciążliwym dla rólnictwa, a bez niego zakryćby nie można ubytku w budżecie. Minister rozwodzi się nad budżetem z r. 1849. i utrzymuje, że w nim niektóre dochody za wysoko podano i że deficit wynosić będzie 560 milionów franków. Niepodobieństwem jest przeto zmniejszać podatki, równie jak tworzyć nowe. Sprawozdawca komissyi pan Lagarde zbija twierdzenia ministra i powiada, że podatek od soli na rok przyszły znieść trzeba na połowę. Pan Anglade wnosi poprawkę, ażeby podatek od soli od 1. Stycznia 1849. zniżyć na 10 fr. od 100 kilogramów, a z dniem 1. Kwietnia 1849. znieść zupełnie ten podatek. Pan Goudchaux oświadcza się przeciw zniesieniu podatku od soli, byłoby rzeczą nierozsądną dochód teraz znosić, który przedstawia kapitał półczwarta miliarda fr., żąda przeto odroczenia zniesienia podatku do r. 1850. Zgromadzenie przyjęło pierwszą część poprawki pana Anglade, który drugą część swéj poprawki cofnął.

Marszałek Bugeaud ukarał jenerała Magnan domowym aresztem, iż w odezwie do żołnierzy z armii alpejskiéj wspomniał o wojnie wkrótce wybuchnąć mającéj. Według przepisów wojskowych, nie wolno oficerom urządownie i bez pozwolenia odzywać się o polityce.

Ministrowie francuzcy dowodzą, że niepodobna im zniżyć podatku od soli i zmniejszyć jakiekolwiek podatki, a wiadomo wszystkim, że od dziesięciu miesięcy liczba urzędników powiększyła się o $\frac{1}{4}$ i pożera 60 milionów franków więcéj. Zmieniono formę rządu, ale nie ograniczono liczby sług i ich pensyi. Kiedy cały naród się ogranicza i przynosi ofiary ze swéj strony dobru publicznemu, jedni urzędnicy czynią z tego wyjątek i nie chcą słuchać o żadnych ujęciach im pensyi. Co to prezesów, dyrektorów, radzców, marszałków, jenerałów, pułkowników, admirałów, kontradmirałów, opłacać naród musi ogromnemi pensyami. Dopóki w tym zakresie nienastąpi oszczędność, dopóty gonitwy za urzędami, pensyami, rodzić będą część tych niespokojności, które powstają z niedostatku ogólnego.

Paryż, d. 30. Grudnia. — Monitor zamieścił dziś nowe rozporządzenie prezesa rzeczypospolitéj, według tego przyjął on dymissyą ministrów Leona Maleville i Bixio i zamianował na opróżnione miejsca, Leona Faucher ministrem spraw wewnętrznych, opróżnione przez to ministerstwo budowli oddał wiceprezesowi zgromadzenia narodowego Lacrosse, a reprezentanta Buffet ministrem handlu i rólnictwa. Monitor nie podaje powodów téj zmiany częściowéj ministerstwa. Tymczasem organ ministerstwa Patrie podaje za przyczynę téj zmiany spór powstały pomiędzy Ludwikiem Napoleonem a Mallevillem i list docinający prezesa do ministra, który najwięcéj przyczynił się do podania się do dymissyi Mallevilla. Mówią, że prezes z ministrem spraw wewnętrznych niemógł się porozumieć z powodu zamianowań prefektów; Malleville chciał nowych 76 zamianować, a prezes tylko na 20 przystawał. Daléj prezes niemoże się zgodzić z ministerstwem względem amnestyi, ponieważ wielu przyrzekł amnestyować, a nakoniec chciał prezes dyrektorstwo nad muzeami oddać znanemu arystokratycznemu rzeźbiarzowi hrabiemu Neuwekerke, a minister niechce przystać na oddalenie pana Jeanson, teraźniejszego dyrektora. Właśnie ostatni przypadek dał powód do napisania listu, o którym wspomnieliśmy.

Prezes Bonaparte jeździł wczora po Paryżu otwartym pojazdem z bankierem Fouldem i wstępował do kramów mebli i bronzów, celem zakupienia różnych przedmiotów, a między innemi przychylności episierów dybiących na zyski.

Marszałek Molitor wydał wczora odezwę do inwalidów, ponieważ jego miejsce zajmuje teraz stryj Ludwika Bonapartego, jenerał Hieronim Bonaparte. Molitor powiada między innemi, co następuje: jeżeli coś mnie pocieszyć może w rozłączeniu się z wami, to myśl, że moją troskllwość o was zastąpi brat nieśmiertelnego cesarza, ów brat, który aż do ostatniéj chwili cesarstwa tak po bohatersku dotrwał na placu boju.

Dekret ministra marynarki z 28. Grudnia przywraca 20 oficerów od marynarki w stopniach dawniejszych do czynnéj służby.

Anglia.

Londyn, dn. 30. Grudnia. — Dzisiejszy Standard donosi: ministrowie postanowili wnieść o zatrzymanie cła dotychczasowego od zboża zagranicznego przynajmniéj na rok jeszcze jeden. Zatrzymanie cła dotychczasowego byłoby inkonsekwencyą ze strony teraźniejszych ministrów i nadwerężeniem zasad ekonomii politycznéj. Utrzymują, że Sir R. Peel ma chęć zwalczać ten zamiar ministrów całą siłą jeniuszu swego i z całym swoim zastępem.

Times kończy tak szereg uwag o wyborze prezydenta we Francyi: »Tymczasem położenie Włoch i Niemiec wkrótce nowy rząd zmusi do przybrania stanowczego kierunku. Mianowanie pana Bugeaud dowódzcą armii alpejskiéj, daje pozór prawdopodobieństwa wyprawie; a mianowanie ministrem spraw zagranicznych człowieka, który kiedyś porzucił znakomitą posadę w ministeryum spraw zagranicznych, by głosować przeciw panu Guizot w kwestyi Pritcharda, nie dowodzi wcale najserdeczniejszego usposobienia dla Anglii. Spodziewamy się jednak, że powody trwogę budzące usunięte zostaną i że natychmiast przedsięwezmą środki, by pomiędzy Francyą i Anglią przywrócić stosunki przyjazne.«

Na zebraniu stowarzyszenia dla finansowéj reformy odczytano rozległy plan pana Cobden. Podaje on w nim środki, jakiemi według jego zdania, można oszczędzić z wydatków państwa 10 milj. f. szt. daléj dochód chce powiększyć podatkiem od legatów i spadków o $1\frac{1}{2}$ mil. f. szt., zaś akcyzę, cła i podatki konsumcyjne zmniejszyć chce o $11\frac{1}{2}$ mil. f. szt. Żąda on, by cło od herbaty zniżono do 1 szyl. od funta, cło od budulca, paliwa, masła, sera i przeszło od 100 mniejszych przedmiotów w taryfie zniesiono zupełnie; podobnież podatki od słodu, drożdży, mydła, papieru, okien, obwieszczeń itd.

Austrya.

Gubernator cywilno-wojskowy feldmarszałek Welden ogłasza dwa buletyny następujące:

7. buletyn. Książe Windischgrätz zajął miasto Raab dnia 27. Grudnia o $1\frac{1}{2}$ z południa, przeprawiwszy pierwszy korpus przez rzeczkę Raab powyżéj tego miasta, a drugi korpus poniżéj przy ujściu tejże do Dunaju, dla odcięcia tym sposobem odwrotu nieprzyjaciełowi. Feldmarszałek ruszył natychmiast osobiście z korpusem rezerwowym nad Rabnicę, gdzie kazał natychmiast most zbudować; tam doszła go wiadomość, że nieprzyjaciel opuścił miasto i wielkie okopy przez siebie usypane, i że z główną armią cofa się ku Komorn, mniejszy zaś oddział wysłał ku Budzie. Depu-

tacya miasta wręczyła klucze, i głośne okrzyki Eljén wojska wkraczające powitały. Wieczorem miasto oświecono. Nieprzyjaciel tak szybko umknął, iż go nie można było dopędzić. Tylko na małéj Schütt przyszło do lekkiéj utarczki, w któréj odwagą odznaczył się oddział chevauxlegerów z pułku Kress. Zabrano powstańcom do niewoli jednego oficera i dziewięciu huzarów. Strzelcy także, przeprawiwszy się po łodzie przez kanał dunajowy zabrali wielu do niewoli. Przypatrzywszy się tym wielkim szeregom okopów, które nieprzyjaciel bez oporu opuścił, przekonywamy się jasno o tchórzowatości buntowników, z jaką najsilniejsze nawet stanowiska opuszczają; a jednakże tym bardziéj jeszcze przechwałkami o zwycięstwach odniesionych kraj i zagranicę mamić nie przestają, uciekając wszystko palą, zasoby ogromne niszczą, i tak pomyślność własną marnują. Wielu oficerów z pułków węgierskich i urzędników wojskowych z odwrotu korzystając, powrócili pod chorągwie, które jedynie koniecznością zmuszeni opuścili. Podług raportów przesłanych feldmarszałek hr. Nugent obsadził Körmend 25. Grudnia swym korpusem 12,000 i powstańców pod dowództwem Perezla uciekających ścigał aż do Janoshaza, którzy jak się zdaje, zwrócili się ku Papa. Przez to posunięcie się naprzód, pozyskał znowu korpus ten komunikacyą z korpusem ruchomym pułkownika hr. Atthann, a przez ten z główną armią feldmarszałka. Podług raportu z Klausenburga pod dniem 13. Grudnia, pułkownik Urban ścigał nieprzyjaciela aż do granicy węgierskiéj ku Nagy Banya, po drodze znalazł wszystkie włości romańskie popalone, i 23 Romanów na szubienicach powieszonych. Widok ten wzbudził naturalnie zaciętość ogromną. Strata Węgrów w zabitych dochodzi do 150 ludzi, jeńców 60 sprowadzono. Chevauxlegery z pułku Maxymiliana Ferdynanda, pierwszego dywizyonu, pod majorem baronem Bussek, który mając ubiór kilku kulami przeszyty, szczęśliwie jednakże bez rany wyszedł, z szczególną odwagą uderzały w uliczkach wązkich na kupy piechoty i szablami rąbały; kilku z nich odniosło rany od bagnetów. Przeciwnicy byli powiększéj części ochotnicy wiedeńscy w munduyach honvédskich. Skoro nieprzyjaciel Siedmiogród opuścił, cofnął się pułkownik Urban czterema marszami przyspieszonemi do Klausenburga, gdzie stanął 4. Grudnia. W odwrocie swoim wysłał oddział wojska w dolinę wielkiéj Szamos, dla utrzymania związku z oddziałem na prawo odkomenderowanym pod pułkownikiem Losenau, który stał w Banfy Hunyad i dotąd stoi, które to wojska istotnie połączyły się w Sambor. Komendantem powstańców w Fekeletho jest jenerał Bem, podobno z rany swojéj jeszcze nie zupełnie wyleczony.

8. buletyn wojskowy. Z głównéj kwatery w Raab nadesłał właśnie w téj chwili feldmarszałek ks. Windischgrätz doniesienie z dnia wczorajszego wieczorem, że feldmarszałek, odebrawszy doniesienie o odwrocie nieprzyjaciela, rozkazał jenerał-majorowi Ottinger z jego brygadą jazdy, dla ścigania armii nieprzyjacielskiéj, zrobić marsz przyspieszony do Bobolny. Jenerał-major Ottinger przybył tam 28. Grudnia o 5. godzinie z rana, gdzie zastał awangardę nieprzyjacielską w szyku bojowym ustawioną i bezzwłocznie ją zaczepił. Dwa dywizyony kirasyerów Wallmodena wpadły na batalion byłego pułku księcia pruskiego, około 600 ludzi, i powiększéj części go szablami wyrąbały, resztę do niewoli zabrano. Pomiędzy poległymi znaleziono byłego kapitana Szel, który jako zdrajca pozostał, a rząd rewolucyjny majorem go mianował. Oprócz tego zabrano do niewoli wielu huzarów i żołnierzy pieszych z batalionów ochotniczych, w ogóle 7 oficerów, 700 żołnierzy, pomiędzy nimi 200 rannych i zdobyto jeden jaszczyk i jednę chorągiew. Powstańcy zabrali w prawdzie kilka koni ze stadniny w Bobolnie, ale w budynkach szkody żadnéj nie zrządzili. Feldmarszałek dzisiaj dnia 29. Grudnia wyruszy daléj.

Zamieszczamy tu węgierski buletyn jako przeciwstawienie do zwycięskich buletynów armii austryackiéj: Jenerał Görgey zwyciężył Austryaków d. 18. Grudnia pod Wieselburgiem. Raport tego jenerała brzmi jak następuje: Niech żyje Madziar! Dziś zwyciężyliśmy. Daleko od nas silniejszy nieprzyjaciel był przymuszony cofnąć się przed naszym wprawdzie małym ale niewymownie odważnym zastępem. Ażeby z Stein-am-anger na nas niespodziewanie nienapadnięto, przetom wojsko nasze zgromadził pod Raab i dla tego wysłałem piechotę z Altenburga do Raab i miałem zamiar ruszyć z większą częścią kawaleryi, kiedy mi doniesiono, że nieprzyjaciel w wielkiéj sile ku Wieselburgowi się zbliża. Wyszliśmy na jego spotkanie, uderzyliśmy na niego, on uciekł. Nieprzyjaciel tak spiesznie umykał, żeśmy go dogonić niemogli, mimo najlepszéj naszéj chęci. Poległo kilku ludzi i koni na placu boju, a on uchodził z takim pospiechem, że nawet swoich rannych niezabrał. (Hańba, hańba, hańba wam żołdacy!) Wzięliśmy ich do niewoli wraz z rynsztunkiem wojennym i porozrzucaną bronią. Po dokonaniu téj pracy wróciliśmy do Raab i spaliliśmy zboże, owies, słomę, siano, które za nami pozostało. Na drodze ku Raab nieprzyjaciel niebędzie miał się czém nasycić, a jeżeli znajdą się naśladowcy tego przykładu, natenczas nauczymy tych gałganów należycie.

Prawa zasadnicze odczytane przez deputowanego Hein, sprawozdawcę wydziału ustawodawczego na posiedzeniu sejmu w Kromieryżu dnia 21. Grudnia, wraz z wnioskami mniejszości.

§. 1. Wszystkie władze państwa wychodzą z ludu i będą wykonywane w sposób w konstytucyi oznaczony.

Wniosek mniejszości: a) paragraf ten mają poprzedzać: §. 1. Wszyscy ludzie mają równe, przyrodzone i nieprzedawnione prawa, z których najważniejsze są: prawo do utrzymania własnego, prawo do osobistéj wolności, nienaganności i do pomnażania własnego umysłowego i materyalnego dobra. Wykonywanie tych praw w prawach jedynie drugiego natrafia na naturalne i konieczne ograniczenia. §. 2. Praw tych skutecznie strzedz i popierać je, jest zadaniem państwa, pojedynczy obywatele tyle tylko z ogółu praw swoich ustępują państwu, ile takowemu dla celów jego potrzebném będzie. (Rieger, Hein, Palacki, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski.) b) paragraf ten mają poprzedzać: §. 1. Zadaniem państwa jest opieka praw i popieranie ogólnego dobra. Wykonywanie praw pojedynczego indywiduum znajdzie w równych, przyrodzonych prawach każdego innego i w celach państwa naturalne i potrzebne granice. (Lasser, Kraintz Pinkas, Ratz). c) paragraf ten poprzedzać winno: §. 1. Państwo oświadcza, iż zadaniem jego jest opieka przyrodzonych i nabytych praw przynależnych mu jak niemnéj wszelkie możebne popieranie dobra ogółu za współdziałaniem wszystkich obywateli. Pojedynczy obywatele o tyle tylko z ogółu praw swoich ustępują państwu, o ile cele takowego wymagają. (Rieger, Fischhof, Goldmark, Hein, Palacki, Pinkas, Vaccano, Ziemiałkowski).

§. 2. Ludem jest zbiór wszystkich obywateli. Konstytucya i prawo oznaczają, pod jakiemi warunkami tytuł austryackiego obywatela i prawa jego obywatelskie, nabywa się, wykonywa i utraca.

§. 3. Wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa. Wszystkie przywileje stanów, jak również i szlacheckie znoszą się. Urzędy publiczne i służba krajowa są wszystkim do tego uzdatnionym obywatelom zarówno przystępne. Zagraniczni wyłączeni są od służby cywilnéj i obrony narodowéj. Do publicznych odznaczeń i nadgród uprawnia tylko osobista zasługa; żadne odznaczenie nie może być dziedzicznem. — Wniosek mniejszości: a) do 1go: zamiast drugiego zdania: Szlachta i wszystkie przywileje stanów są zniesione. (Violand, Fischhof, Rieger, Ziemiałkowski). Szlachta jako stan i wszystkie w ogóle przywileje stanów są zniesione. (Palacki, Hein, Rieger, Violand). Wszystkie przywileje stanów są zniesione. Odznaczenia szlacheckie wszelkiego rodzaju nie będą przez państwo ani udzielane, ani uznane. (Rieger, Ambrosz, Feifalik, Fischhof, Hein, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski). Przywileje stanów i szlacheckie są zniesione i nie mogą być więcéj udzielane. (Mayer, Fluck, Pincas) b) co do 2go. Ma być tu wyrzucony dodatek: »Zagraniczni wyłączeni są od służby cywilnéj i obrony narodowéj.« (Lasser, Feifalik, Jachimowicz, Halter, Mayer, Pfretschner, Ratz, Scholl, Turko).

§. 4. Wolność osobista jest zapewnioną. Nikt nie może być prawnego sędziego swojego pozbawionym; żadne uprzywilejowane i wyjątkowe sądy istnieć nie mogą. Nikt nie może być aresztowanym, jak tylko na mocy sądowego opatrzonego dowodami rozkazu, wyjąwszy wypadek schwytania na gorącym uczynku. Rozkaz aresztowania musi być aresztowanemu natychmiast albo najpóźniéj we 24 godzin po przyaresztowaniu wręczonym. Każdy przytrzymany przez pośredników publicznego bezpieczeństwa, musi być we 24 godzin właściwemu oddany sądowi albo wypuszczony na wolność. Każdy obwiniony za złożeniem sądowi rękojmi lub kaucyi prawem oznaczyć się mającéj, ma być z wolnéj nogi badany, wyjąwszy przypadki ustawą karną przewidziane.

§. 5. Postępowanie w sądzie rozpoznawczym w sprawach cywilnych i karnych jest jawne i ustne. Wyjątki oznaczy prawo. W sprawach karnych akt zaskarżenia ma miejsce. Sądy przysięgłych mają orzekać w każdym razie zbrodni, i przestępstw politycznych i drukowych. Nikt z powodu karygodnéj czynności za którą już właśnie przez sąd przysięgłych za niewinnego uznanym został, nie może być jeszcze raz pod śledztwo brany.

§. 6. Kara wymierzoną tylko być może za wyrokiem sądowym według prawa istniejącego już w czasie popełnienia karygodnéj czynności. Kara śmierci za zbrodnie polityczne jest zniesioną. Kary publicznych robót, cielesna, kara piętnowania, cywilnéj śmierci i konfiskata majątku nie mogą być używane. Wniosek mniejszości: a) w pierwszém zdaniu zamiast słów, »w czasie popełnienia karygodnéj czynności« ma być: »w czasie przewinienia.« (Lasser, Hein, Krainz, Ratz). b) w 2giém kara śmierci może być zastósowaną jedynie w razie udowodnionego zabójstwa. (Rieger, Palacki, Violand). c) Kara śmierci jest zniesioną. (Fischhof, Ambrosch, Goldmark, Hein, Madonizza, Pfretschner, Pinkas, Rieger, Turko, Vaccant, Violand, Ziemiałkowski). d) do 3go: Pinkas, Ambrosz, Fluck, Mayer, Palacki, Pfretschner wnioskują za niewymienianiem tego wyliczenia kar, to jest za wypuszczeniem całego tego peryodu.

§. 7. Mieszkanie jest nietykalne. Rewizya jego i papierów albo zajęcie tych ostatnich dozwolone jest tylko za rozporządzeniem sądowem w prawem oznaczonych wypadkach i formach. Nietykalność mieszkania nie jest przeszkodą w aresztowaniu zdybanego na gorącym uczynku albo ściganego sądownie. (dalszy ciąg nastąpi.)

Galicya.

Tarnów. — Donoszą nam z pewnego źródła ze Lwowa, że już i rada święto jurska rozwiązaną została. Powodem do tego kroku była nieroztropność jednego z członków soboru, któren na posiedzeniu soboru przy okazyi rozpraw o najnowszych wypadkach rzymskich i papieżu, oświadczył,

że Rusini nie potrzebują się troszczyć o papieża rzymskiego, i nie powinni go uznawać w swéj hierarchii kościelnéj jako naczelnika, gdyż mają swego własnego papieża w Petersburgu w osobie cara Mikołaja. (Zgoda.)

Gazeta wiedeńska z dnia 28. b. m. podaje do wiadomości następne dwa listy cesarskie:

I. Kochany arcybiskupie Rajacyc! Aby wysokie wasze zasługi dla mojego domu i całéj monarchii położone nadgrodzić, a wiernemu i walecznemu serbskiemu ludowi dać dowód mojéj szczególnéj łaski i troskliwości, odnawiam patryarchat jak go poprzednicy wasi na arcybiskupiéj stolicy Karlowickiéj sprawowali, i udzielam wam godność i tytuł patryarchy.

Olomuniec, 15. Grudnia 1848. — Franciszek Józef. Stadion.

II. Kochany arcybiskupie Rajacyc! Wyborowi mojego jenerała Suplikacza na wojewodę serbskiego narodu, potwierdzenie moje cesarskie udzielilem, a to żeby wiernemu i walecznemu serbskiemu ludowi przez przywrócenie téj godności dać rękojmią wewnętrznéj organizacyi narodowéj, potrzebom jego odpowiadającéj. Po przywróceniu pokoju pierwszém staraniem ojcowskiego mojego serca będzie zaprowadzenie takiéj narodowéj wewnęt. administracyi na zasadach równości praw wszystkich moich ludów.

Olomuniec, 15. Grudnia 1848. — Franciszek Józef. Stadion.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 20. Grudnia. — Nakoniec uczyniono krok stanowczy do przywrócenia porządku: po wielu zabiegach pośrednictwa udało się nareszcie uzupełnić tryumwirat junty. Zucchini, senator Bolonii, zapewne przez wzgląd na reakcyjne usposobienie miasta tego, odmówił udziału. Gubernator przeciwnie Ankony, Comerata, chętnie się do tego przychylił, i od kilku już dni między nami bawi. - Corsini także dał się namówić do przystąpienia. W miejsce senatora Zucchini wybrano Gallettego. Wszyscy traéj przyjęli tylko na tak długo, dopóki nie będzie rządu nowego i stanowczo oświadczyli, iż pozostaną tylko do nominacyi przez sejm rzymski wyrzeczonéj. Nim izby wydały w téj mierze postanowienie, panowało w ciągu dnia wczorajszego przykre usposobienie umysłów. Gwardya narodowa jako też wojsko liniowe stało pod bronią. Wszelkie rozporządzenia, jakie poczyniono, wzbudzały wielką obawę. Szczególniéj z powodu pogróżek często powtarzanych, że pieniądze nagromadzone lud wynajdzie, wiele wojska ściągniono około Palazzo Torlonia. Ze zmrokiem wieczornym rzeczywiście oddział Garibaldego ruszył z chorągwią i tamborami. Jak się zdaje nie liczył na przyjęcie, jakie mu przygotowano. Na Piazza di Venezia groziło mu wojsko liniowe bronią palną, a na Piazza Sciarra legia akademicka wymierzyła już na niego. I zaraz potem bębny popsuto i oddział rozproszono. (Te wypadki przypominają nam Warszawę w 1830. roku, Mochnackiego, Chłopickiego, Łubieńskich, Lubeckiego, gwardyą akademicką i sztaby wojskowe.)

Petycye liczne opatrzono podpisami o wydalenie rewolucionistów, co też niezwłocznie zadekretowano, i już przed wschodem słońca kilka set tych wolnomyślnych ludzi było przymuszonych miasto opuścić. Reakcya zapewna teraz weźmie górę i niedopuści dalszego rozwoju rewolucyjnego.

Podajemy czytelnikom naszym adres, który Koło narodowe i klub ludowy w Bolonii wysłały do izb rzymskich, po usunięciu się pana Zucchini od zasiadania w juncie rządzącéj: »Do parlamentu i ludów państwa rzymskiego: Nasz senator nie chce należeć do składu władzy wykonawczéj, pod pozorem, że ciężar ten jest nad jego siły. W postanowieniu naszego senatora nie mieliśmy udziału, spodziewamy się przeto, że wina pojedyńczego człowieka nie spadnie na ogół mieszkańców. Dzieło chociaż chwilowo przerwane pójdzie jednak swoim trybem. Bolonia nie oddziela się od was, ale z oczyma utkwionemi w stolicę wygląda ztamtąd zbawienia całego narodu. W piersiach Bolończyków też same, co i w waszych biją serca. Wszyscy gotowi jesteśmy walczyć społem za wspólne swobody. Ludzi nie braknie w potrzebie; jednoczmy się więc w tych słowach: oby zespolenie włoskiéj rodziny, tak dawno pożądane, uskuteczniło się jak najprędzéj.

Dyrekcye kół narodowego i ludowego.«

Gazeta mediolańska zawiera następujące doniesienie: Jan Baptysta Baroni, przezwiskiem Bulghen, rodem z Isco przytrzymany został przez królewską żandarmeryą za zranienie nożem ogrodniczym Jana Ferrary. Przy aresztowaniu Bulghena odbyto w jego mieszkaniu rewizyą i znaleziono broń palną, w skutek czego stawiony przed sądem wojennym, był bezzwłocznie rozstrzelany. Długoż jeszcze podobne nadużycia i barbarzyńskie okrucieństwa będą istnieć pod rządem konstytucyjnéj monarchii?

Centralny komitet towarzystw ludowych w Parmie, Placencyi, Modenie i Reggio wydał odezwę do mieszkańców tych księstw, zalecając im, żeby byli gotowi uderzyć na nieprzyjaciela, skoro wojska Karola Alberta wkroczą w ich granice.

Concordia piemoncka zapewnia, że znakomity patrycyusz mediolański przybędzie w missyi nadzwyczajnéj do Ludwika Napoleona, żeby obstawać przy prawach włoskich ludów. Jeden członek Izby deputowanych i jeden biskup udadzą się do Gaety, w celu pojednania papieża z rzymskiém powstaniem. Ministeryum wyprawiło już swoich wysłanników do Frankfurtu; zamierza ono odwołać pana Revel, brata przeszłego ministra, z Londynu i hrabiego Riguon ze Szwajcaryi.

Dziennik florencki Conciliatore zamieszcza pismo z Gaety, według którego, zaprojektowano papieżowi trzy plany rozmaite, według których powinienby teraz sobie postąpić. Pierwszy, który wyszedł od stronnictwa wstecznego, mówi o reakcyi i o wmieszaniu się Austryi i Neapolu. Lecz Pius wzgardził myślą takową, i osobie która mu ją podała nieukontentowanie swoje okazał. Plan drugi wypracowany przez mężów zdolności wyższe posiadających odznaczał się szczytnością pojęć. Podług niego miał papież zamianować rządzcę dla spraw światowych, troskę czasowi pozostawić, namiętności burzliwe Rzymian ułagodzić, a tymczasem Europę katolicką objechać, mianowicie Francyą, Niemcy i Irlandyą, aby obecnością swoją wzmocnić na nowo pierwiastek katolicyzmu tam, gdzie go schizma, sekciarstwo i odszczepieństwo podkopują. Potem miał papież zwołać wielkie concilium europejkie, i na tem akt uroczysty zgody i pojednania pomiędzy wszelkiemi zdaniami różniącemi się ustanowić. Pius szlachetność i wielkość planu tego pochwalił, lecz uznał go za urajony w obec teraźniejszego stanu Europy, i uważał go za niepodobny do wykonania z powodu opozycyi, na jakąby plan ów ze strony rządów napotkał. Plan trzeci nakoniec, który wychodzi od osób dyplomatycznych przy boku papieża zostających, jest treści następującéj: papież uda się do którego bądź miasta w państwie kościelnem, — czy to do Civitavecchii, Bolonii albo Ankony dla rozpoczęcia tam układów, któreby uspokoiły umysły i wzięły górę nad stronnictwami politycznemi, która długo wytrzymać nie zdołają wytrwałości dyplomacyi. Dodają, że Pius, kiedy nań o postanowienie ostateczne nalegano, miał z wesołością łagodną odpowiedzieć: »Głupstwo Rzymian wciąż trwa jeszcze, zaczekam do czasu, aż zaćmienie ich rozsądku przeminie.« — Alba florencka pisze o zdarzeniach rzymskich z 19. »Wczoraj odbyły się w circolo popolare narady burzliwe, w których Torysowie i kilku innych eksaltowanych przewodziło. Nakoniec około godziny 10 zebrali się spokojnie w circolo deputowani innych klubów i uradzili adres do izby, w którym utworzenia rządu tymczasowego żądali, złożonego z trzech osób wybrać się mających z pomiędzy nazwisk następujących: Campello, Galletti, Starbinetti, Guiccioli, Camarata i Galieno. Ci trzéj wybrani mają niezwłocznie sejm państwa zwołać, inaczéj kluby same sobie poradzą. — Tymczasem manifestacya ta żadnych skutków dalszych za sobą niepociągnęła, gdyż junta złożona z księcia Corsini, gonfaloniera Ankony, i z Gallettego wybranego w miejsce senatora Bolonii oświadczyła, iż urzędowanie swoje rozpoczyna, jednakże z tem oznajmieniem, iż niedłużéj takowe sprawować będzie, jak do czasu zwołania sejmu ustawodawczego, który potem dalsze wyda rozporządzenia. Na teraz zatem spokojność przywrócono. — Znaczna liczba w Rzymie mieszkających Francuzów, wydała adres do ludu rzymskiego, w celu wyrażenia podziwienia swego nad godnem zachowywaniem się jego, i aby zaprotestować przeciw sprawozdaniom kłamliwym w prassie zagranicznéj, osobliwie w paryskiéj Unii i Journal des Debats, podług których w Rrzymie panować ma anarchia. — Dzienniki francuskie w dobréj wierze powtarzają pogłoskę, że papież wkrótce ma przybyć do Tulonu; lecz Alba florencka zapewnia, że ojciec święty tymczasem ani myśli Gaety opuścić. — Korrespondent jeden z Genui dnia 20. Grudnia w Times tak wyraża się o położeniu Piemonta: »W téj części Włoch mało jest widoku bezpośredniego, aby pokój, i pomyślność wcześnie powrócić miały, gdyż na niéj cięży przekleństwo słabego lubo dobrodusznego księcia, niesumiennego, ubiegającego się za popularnością, demokratycznego ministerstwa, nieprzychylnego i niechętnego wojska, wycieńczonego skarbu, wzajemnéj nienawiści, podejrzliwości, zawiści stronnictw i osób pojedyńczych, dzikich chełpliwych wyobrażeń o wielkości narodowéj, niepohamowanéj prassy, niezgodnéj gwardyi narodowéj i niespokojnego ciemnego pospólstwa. O zbliżającym się sejmie włoskim korrespondent wspomniony tak mówi: »Na plan takowy trzy państwa przystały; tenże przyjdzie zatem zaraz do skutku i demokracya na tronie zasiądzie. Gdyby sejm ustawodawczy odniósł zwycięstwo pożądany, wtedy utworzyłby władzę przeważającą, i w swym prądzie ludowym pochłonąłby królów, wielkich książąt i papieżów; ale być także może, iż tenże pokaże się podobnie wielkim błędem praktycznym, jak parlament frankfurcki.«

T u r c y a.

Jak mało dba Rossya o dopełnienie zobowiązania się uroczystego, przy obsadzaniu Mołdawii i Wołoszczyzny przyjętego, według którego w księstwach tych jedynie za porozumieniem się z sultanem, jako władzcą tych krain, postępować i wszelkie środki wspólnie uradzać przyrzekła, pokazuje się z kroków, jakie niedawno uczyniła, ze względu na odpłacenie pożyczonych przez nią 300,000 rubli srebrem. Dziennik Bukowina z 15. Grudnia donosi, że w prost z Petersburga przez konsulat rossyjski i bez porozumienia się poprzedniego i pośrednictwa porty nadszedł rozkaz cesarski do księria Mołdawii, pod którego okiem od 1. Styc. w obydwóch księstwach podatek o dwie dziesiąte ma być podwyższonym, z tego jedna połowa przypada na gminy wiejskie, a drugą dziedzice opłacać mają. Postępek ten sprzeciwia się zupełnie zaręczeniom, jakie gabinet rossyjski w nocie hrabiego Nesselrodeepod 19. Lipca uczynił, potwierdza raczéj domysł, który stronnictwo pewne zbija, że Rossya w księstwach chce się tych usadowić jako władzca nieograniczony, aby w nich mieć punkt oparcia i bramy otwarte z jednéj strony przeciw Turcyi, z drugiéj przeciw Niemcom. Przebiegła

polityka Austryi wstrzymuje się jeszcze z wyjawieniem, ile w nadużyciach tego sąsiada niebezpiecznego ma udziału, albo przynajmniéj o ile się z niemi zgadza. Dla wyjaśnienia stanowiska Austryi we względzie téj kwestyi, należy tymczasem wykazać, że rząd austryacki przewadze téj od pół wieku coraz więcéj występującéj na granicy Niemiec nigdy się nie sprzeciwiał, owszém wszędzie ją popierał, i choć powody i środki miał dogodne, nic nie działał, ku zapobieżeniu opanowania tych księstw, i że teraz spokojnie przypatruje się, jak Rossya jawnie narusza układy. Do tego zadziwiającą jest rzeczą, iż gazety wiedeńskie najmniejszéj nie czynią wzmianki, że wojska rossyjskie Kronstadt obsadziły, co istotnie przypuścić należy, gdyż w razie przeciwnym, gdyby wieść ta, dla Niemiec tak ważna, była nieuzasadnioną, właśnie ztamtąd sprostowanie nastąpić byłoby powinno. Artykuły z Kronstadtu od kilku już tygodni znikły zupełnie z gazet austryackich. Jeżelibyśmy ztąd niechcieli wyprowadzić wniosku, że obwód kronstadtski został odcięty, wtedy przyjąćby należało, że Austrya chwyciła się w téj okolicy szczególniéjszych środków przeciw prassie. Za domysłem pierwszym przemawia proklamacya jenerała komenderującego w Siedmiogrodzie, ogłoszona przez gazetę wiedeńską, w któréj wypowiada posłuszeństwo rządowi w Peszcie i na Siedmiogród rozciąga prawo wojenne. Wreszcie artykuł jeden gazety wiedeńskiéj ściągający się do tego ogłoszenia, utrzymuje, iż środek ten jest tylko przygotowaniem do odłączenia zupełnego Siedmiogrodu, owego dotychczasowego przybranego kraju węgierskiego, od przyszłego państwa madziarskiego.

Sprawy węgierskie.

(Dokończenie.)

Ponieważ tajemnemu posłuchaniu u cesarza opierał się stale ks. Esterhazy, przeto otrzymał Jellaczic uroczystą, publiczną audencyą, w przytomności całego dworu i ciała dyplomatycznego. To powtórne przyjęcie bana przez panującą rodzinę było nader uprzejme, rząd poznał, że może mieć z niego wielce użyteczne narzędzie, żałował więc porywczości, z jaką go pierwotnie odepchnął. Cesarski manifest, odsądzający Jellaczica od dostojeństw i urzędów, poszedł w zapomnienie, a arcyksiąże Jan został mianowany pośrednikiem do zagodzenia sporów, dzielących Kroatow z Madziarami; konferencye jednak żadne nie przyszły w téj mierze do skutku; z powodu wyjazdu arcyksięcia Jana do Frankfurtu, gdzie go ważniejsze obowiązki czekały. Otrzymawszy Jellaczic tak pomyślne rezultata, powrócił w tryumfie do Zagrzebia i tam wśród swoich wielbicieli kilka tygodni przepędził na ucztach i biesiadach. Nakoniec zawiązały się układy w Wiedniu, dokąd powołał bana Bathiani, ówczesny prezes węgierskiego ministerstwa; łatwo jednak było przewidzieć, że wszelkie kroki na téj drodze czynione, spełzną bezowocnie. Jellaczic nie występował tutaj w charakterze reprezentanta prowincyi jéj dobro na głównym celu mającego. W konferencyach swych z Bathianim nie starał się zapewnić Kroacyi udziału w swobodach, przez Węgrów wywalczonych; ale po prostu, jako ajent austryackiéj dyplomacyi, żądał cofnięcia koncessyi, już raz przez monarchę nadanych. I tak: za warunek pojednania położył zniesienie osobnego dla Węgier ministerstwa skarbu, wojny i spraw zagranicznych. Wymaganie to, w którém leży kwestya życia i śmierci dzisiejszéj monarchii węgierskiéj, stanowczo odrzucił Bathiani; gdy zaś obie strony zacięcie obstawały przy swych propozycach, zniknęło wszelkie podobieństwo zgody. W końcu Bathiani znużony uporem swego przeciwnika, zawołał w uniesieniu: »Zobaczymy się nad Drawą;« (granica Kroacyi). »Nie nad Drawą ale nad Dunajem,« odparł Jellaczic; i trzeba przyznać, że dotrzymał słowa. Po tém wzajemném wyzwaniu rozjechali się dwaj pełnomocnicy, odtąd środki pojednawcze wyczerpane, odtąd Madziar z Kroatą wróg z wrogiem, a ich odwieczne waśnie i zatargi ma zakończyć walka śmiertelna. Przed opuszczeniem wszakże Wiednia, podejmował ban u siebie oficerów z garnizonu wiedeńskiego. Biesiadnicy mnogie spełnili puchary na cześć Austryi i wiernych jéj obrońców, poprzysięgli sobie dozgonne braterstwo. Tak tworzył się sojusz między żołnierzami, wprzód nim rządy otwarte zawarły przymierze.

Zwróćmy teraz wzrok nasz ku Pesztowi, gdzie patryoci węgierscy z zapałem pracowali nad dopełnieniem dzieła reorganizacyi. Na dniu 5. Lipca sejm rozpoczął swoje posiedzenia w stolicy, święcąc uroczystym obchodem nowe zwycięztwo, nad monarchą odniesione. Poprzednie bowiem sejmy, w moc najwyższych rozkazów: zbierały się w Pressburgu miasteczku, na granicy Austryi położonem, niezdolném zapewnić zgromadzeniu niezawisłości obrad, i zasłonić reprezentantów od samowoli i gwałtu. Opozycya konstytucyjna od dawna domagała się przeniesienia sejmu do Pesztu, lecz dopiero marcowe wypadki skłoniły cesarza do zezwolenia nu jéj żądanie. Arcyksiąże Stefan otworzył izby w imieniu najjaśniejszego króla Ferdynanda V. zagajając obrady, oświadczył się wyraźnie przeciw powstaniu Kroatów. »Król, mówii on, z boleścią się dowiedział, że wichrzyciele przyjąwszy dobrowolnie prawa przez sejm uchwalone, w Kroacyi chorągiew buntu wywiesili i podburzają do boju różnoplemienne ludy, królestwo węgierskie składające. Puszczaniem w obieg fałszywych pogłosek i płonnych postrachów, usiłują oni upozorować występny swój opór prawomocnym ustawom, śmią twierdzić że swobody nadane państwu nie wypłynęły z wolnéj woli panującego, że ich zamachy na obalenie istniejącego porządku sprzyjają interesom domu królewskiego monarchy.« Ten ustęp z urzędowéj mowy Palatyna świeży przynosi dowód, że dwór cesarski początkowo z niedowierzaniem patrzył na ruch słowiańsko-chorwacki; był mu wprost przeciwnym, dopóki zachowywał barwę samoistności. Dopiero bezwarunkowe przystąpienie Jellaczica do planów kamarylli spowodowało zmianę rządowéj polityki. Bogdajby bezstronne obejrzenie tego wypadku zwróciło uwagę zbłąkanych naszych braci, którzy w państwie austryackiem widzą zbawienie naszéj ojczyzny: Śliska droga którąście obrali, niedoprowadzi was do celu: znajdziecie na niéj zawód waszych własnych nadziei i potępienie współziomków. Z miłością wołamy do was: Ocknijcie się póki pora, bo stoicie na krawędzi przepaści. Rozważcie dzieje zboru pragskiego i pierwotnego wystąpienia Chorwatów, a łacno poznacie, że Austrya póty schlebia waszym nadziejom, póki jéj służycie jako bierne narzędzie; ale biada wam, skoro się zechcecie otrząść z téj roli niewolniczéj, urzeczywistnić rojenia waszéj wyobraźni; przewrotna dyplomacya odpowie wam śmiechem urągania, a w upadku, który was czeka nieomylnie, nie będzie wam towarzyszyć współuczucie narodu.

(Jutrz.)

OBWIESZCZENIE.

Przy sposobności uskutecznionéj sprzedaży publicznéj w d. 31. Października r. b. i w dniach 2. i 3. m. b., nie wykupionych fantów z miejskiego domu zastawnego okazało się z pieniędzy wniesionych przewyżka dla niektórych zastawców. Właścicieli cedułów lombardowych: Nr. 499. 607. 612. 1174. 1315. 1349. 1475. 1600. 1732. 1842. 1983. 2058. 2151. 2245. 2508. 2516. 2647. 2767. 2986. 3054. 3177. 3206. 3242, 3258. 3298. 3310. 3356. 3425. 3511. 3611. 3616. 3624. 3630. 3642. 3661. 3710. 3717. 3850. 3866. 3875. 3879. 3913 3914. 3938. 3943. 3950. 4053. 4153 4174. 4188. 4197. 4215. 4224. 4230. 4240. 4253. 4265. 4294. 4296. 4303. 4389. 4395. 4402. 4413. 4462. 4492. 4526. 4537. 4545. 4558. 4586. 4613. 4625. 4645. 4724. 4730. 4734. 4784. 4954. 4982. 5011. 5026. 5125. 5188. 5198 5384. 5553. 5579. 5581. 5590. 5626. 5631. 5711.
wzywamy, aby w przeciągu 6 tygodni, właścicieli zaś Nr. 4820. i 5599. w trzech miesiącach zgłosili się do tutejszego lombardu i odebrali za oddaniem biletu lombardowego i za kwitem przewyżkę, jaka się okaże po odtrąceniu otrzymanéj pożyczki, i wynoszącéj od téjże prowizyi aż do czasu sprzedaży; w przeciwnym bowiem razie przewyżka stósownie do przepisów przekazaną będzie miejskiéj kassie ubogich, a prawa zastawcy z ceduły lombardowéj wypływające ustaną.

Poznań, dnia 22. Listopada 1848.

Magistrat.

PRZESTROGA.

Następujące listy zastawne polskie: *Litt. B.* 282.000. 220,387 278671. 281853. 284,303. 282,001. 282,026. 279,636. 279,638. 279,634. 226,496. po 5000 Złp.; *Litt. C.* 237,560. 217,651. 243,213. 246,135. 243,214. 205,436. 216,489. 209,071. 209,838 314,254. 314,257. 314,471. po 1000 Złp.; *Litt. D.* 256,700. na 500 Złp.; *Litt. E.* 303,042. na 200 Złp.; takoż następujące listy zastawne Wielkiego Xięstwa Poznańskiego:

8/4060. Bagrowo pow. Średzkiego 1000 tal.
35/4466. Nowiec pow. Szremskiego 500 tal.
9/5329. Gurowo pow. Gnieźnieńsk. 500 tal.
13/991. Czekanowo p. Odolanowsk. 500 tal.
32/2187. Gościeszyn p. Babimostsk. 100 tal.
35/7300. Wapno pow. Wągrowieck. 100 tal.
81/11,027. Chłapowo p. Średzkiego 100 tal.

z pozostałości ojca mego ś. pam. Xawerego Żychlińskiego z Sczodrowa zaginęły.

Ostrzegam w swojém i rodzeństwa mego imieniu przed ich nabyciem.

Brzostownia pod Xiążem w W. X. Poznańskiém, dnia 30. Grudnia 1848 r.

Józef Żychliński.

Protokulista, posiadający dobrze język niemiecki i polski, i mogący złożyć dowody moralnego postępowania, znajdzie natychmiast miejsce. Oczekuję zgłoszeń w listach frankowanych.

Szubin, dnia 1. Stycznia 1849.

Kommissarz ekonomiczny i specyalny Weber.

Loterja.

Ciągnienie I. klassy 99téj loteryi rozpocznie się dnia 24 m. b. Losy do niéj mam w zapasie.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Świeżo ubite duże zające po 14 Sgr. u

Stillera.

Dziś w Piątek dnia 5. Stycznia 1849.

w teatrze

wielki koncert

na wzór koncertów Straussa,

przez kapelę Harpfa

będzie wykonanym pod kierunkiem

kapelmistrza A. Harpfa.

Ceny zwyczajne teatralne.

Otwarcie kassy o godzinie 6. Początek o 7.

Biletów abonowanych do loży pierwszego piętra i krzesła po 10 sgr., drugiego piętra i na parter, po $7\frac{1}{2}$ sgr. dostać można zrana od godziny 10. do 12., a z południa od godziny 2 do 4. w hotelu Tyrolskim pod Nr. 6 w pierwszej sali.

Rabbi Hersch Daennemark,

wsławiony przez próby swéj nieograniczonéj pamięci, nadzwyczajnéj bystrości, stósownie do fysyognomyi trafnego odgadywania, oraz czytaniem po mistrzowsku w zamkniętéj książce każdy wyraz hebrajski, okazał tutejszéj Publiczności piśmienne świadectwa najwyższych stanów duchownych i cywilnych wszystkich krajów Europy, tak że na tegoż jako na szczególniejsze zjawisko zwraca się uwagę Szanownéj Publiczności; oświadczając, że w następny wtorek, to jest dnia 9. b. m. wieczorem o godzinie szóstéj, w sali Gimnazyum katolickiego produkować się będzie.

Bilet wnijścia złotych trzy, dla dzieci zaś i studentów po złotemu, dostać tych można w dawnéj cukierni Mańkoskiego na pierwszém piętrze pod Nr. 8. placu Sapieżyńskiego.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1849.